

# Zenon Grocholewski

---

## Sakrament małżeństwa : fundament teologiczny prawodawstwa kościelnego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 40/1-2, 175-200

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ABP ZENON GROCHOLEWSKI

**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA: FUNDAMENT TEOLOGICZNY  
PRAWODAWSTWA KOŚCIELNEGO\***

1. Dziedziną prawa kanonicznego, która wzbudza największe zainteresowanie w Kościele, jest niewątpliwie prawo małżeńskie. Poza tym jest ono powiązane ze wszystkimi prawie innymi dyscyplinami teologicznymi. Z jednej strony, jest zakorzenione w teologii biblijnej, patrystycznej, dogmatycznej i moralnej; z drugiej zaś, w sposób decydujący determinuje aktywność duszpasterską Kościoła w przedmiocie o niezmiernym znaczeniu witalnym.

Nie mam zamiaru w jednym referacie przedstawiać całe bogactwo doktryny teologicznej, stojącej u podłoża ustaleń prawnych Kodeksu Prawa Kanonicznego odnośnie małżeństwa, lecz pragnę wskazać na główne zasady ogólne, które stanowią fundament teologiczny ustawodawstwa i praktyki prawnej Kościoła w omawianym przedmiocie.

Musząc z konieczności zacieśnić rozważanie poszczególnych kwestii dotyczących wskazanego tematu, ograniczę się – w przedstawianiu doktryny teologicznej – do wzięcia pod uwagę i cytowania głównie dokumentów Soboru Watykańskiego II<sup>1</sup> oraz dokumentów posoborowych o donioślejszym znaczeniu w przedmiocie, a przede wszystkim encykliki Pawła VI *Humanae vitae*, na temat regulacji urodzin, z 25 lipca 1968, oraz adhortacji apostołskiej Jana Pawła II *Familiaris consortio*, o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, z 22 listopada 1981 (ta adhortacja

---

\* Referat wygłoszony w języku francuskim na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu w Poitiers (Francja), podczas sympozjum prawa kanonicznego i prawa świeckiego na temat «Rozwód i nieważność małżeństwa» (20-22 kwietnia 1989) oraz opublikowany pt. *Fondaments théologiques du mariage dans droit canonique*, w *L'année canonique* 32 (1989) 35-63, oraz w języku włoskim pt. *Fondamenti teologici del matrimonio nel diritto canonico*, w *Ephemerides Iuris Canonici* 46 (1990) 319-347. W aktualnej wersji wygłoszony w Spišská Kapitula (Słowacja) podczas VI Sympozjum Prawa Kanonicznego (26-30 sierpnia 1996); w języku słowackim zostanie opublikowany w szóstym tomie *Ius et Iustitia*.

<sup>1</sup> Zwłaszcza *Gaudium et spes*, lecz także *Lumen gentium*, *Apostolicam actuositatem* i *Gravissimum educationis*.

– jak wiadomo – jest owocem Synodu Biskupów, który odbył się w Rzymie od 16 września do 25 października 1980).

Takie ujęcie, chociaż ograniczające wykorzystanie źródeł, jest podyk-towane, z jednej strony, faktem, że wspomniany Sobór – wobec trudności i zniekształconych pojęć w przedmiocie małżeństwa – wyraźnie postanowił sobie, w konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* «ukazać w jaśniejszym świetle niektóre punkty nauki Kościoła»<sup>2</sup>, te mianowicie, które uważał za najważniejsze i za najbardziej aktualne we współczesnym świecie; z drugiej zaś strony, jest usprawiedliwione świadomością, że obecny Kodeks Prawa Kanonicznego został opracowany mając przed oczyma właśnie naukę i postulatory Soboru<sup>3</sup> oraz, oczywiście, dokumenty posoborowe.

Wzięcie pod uwagę głównie dokumentów soborowych i posoborowych nie oznacza jednak, że nauka, którą przedstawię, została jedynie niedawno wypracowana, gdyż jest ona głęboko zakorzeniona w tradycyjnej nauce i teologii Kościoła<sup>4</sup>.

2. Po podkreśleniu *Bożego pochodzenia* małżeństwa (I), w następnych trzech punktach wskażę elementy, które określają *naturę małżeństwa* (II), jego *cel* (III) oraz *akt, który powoduje zaistnienie* konkretnej wspólnoty małżeńskiej (IV), by zatrzymać się dłużej na pojęciu *miłości małżeńskiej*, która wszystkim uprzednio omówionym elementom nadaje organiczną jedność (V). Następnie zwrócę uwagę na *założenia antropologiczne*, które stoją u podstaw prawa małżeńskiego i odpowiedniego orzecznictwa sądowego (VI). Z kolei będę omawiał *sakramentalność małżeństwa*, która dotyczy jedynie małżeństw pomiędzy ochrzczonymi (VII). Po czym nastąpią spostrzeżenia końcowe (VIII).

3. Wstępnie chciałbym podkreślić – i to uważam za bardzo ważne do właściwego zrozumienia mojego wykładu – że rozważania teologiczne, stanowiące fundament ustawodawstwa kościelnego odnośnie małżeństwa, nie odnoszą się tylko do małżeństwa kanonicznego, lecz dotyczą małżeństwa w ogólności, każdego małżeństwa. Innymi słowy, bazę teologiczną kanonicznego prawa małżeńskiego tworzy pojęcie jakie Kościół posiada i głosi odnośnie małżeństwa jako takiego. To pozostaje prawdą, chociaż po-

<sup>2</sup> *Gaudium est spes*, 47.3.

<sup>3</sup> Zob. np. Konst. Ap. *Sacrae disciplinae leges* Jana Pawła II, którą został promulgowany Kodeks Prawa Kanonicznego z roku 1983.

<sup>4</sup> Zob. np. U. N a v a r r e t e, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, Roma 1968 (Roma 1988<sup>2</sup>); idem in *Periodica* 56 (1967) 357-383, 554-578; 57 (1968) 131-216.

szczególne komponenty tego pojęcia nabierają szczególnej ważności czy mocy w małżeństwie sakramentalnym, czyli w małżeństwie między dwoma ochrzczonymi (katolikami lub nie katolikami).

### I. Małżeństwo – Instytucją pochodzenia Bożego

1. Kościół jest głęboko przekonany, że małżeństwo nie bierze swego początku z inwencji ludzkiej, lecz jest wymogiem natury człowieka dla jego dobra. Pan Bóg jest autorem tej natury i jej praw, On więc jest w gruncie rzeczy autorem małżeństwa.

Pochodzenie Boże małżeństwa jest potwierdzone na pierwszych stronach Biblii – w której opis stworzenia kobiety kończy się słowami: «Dlatego to mężczyzna opuszcza swego ojca i matkę i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem»<sup>5</sup> – oraz znajduje nowe światło w nauczaniu Chrystusa<sup>6</sup>.

2. Pochodzenia Bożego jest nie tylko ustanowienie małżeństwa, ale także jego natura. Przypomina bowiem Sobór Watykański II, że wspólnota życia i miłości małżeńskiej została «ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami»<sup>7</sup>, że węzeł małżeński «nie jest uzależniony od ludzkiej woli»<sup>8</sup>, że «sam Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami»<sup>9</sup>.

3. Na najgłębsze zamierzenie Boga w ustanowieniu małżeństwa wskazuje wyraźnie *Humanae vitae*, stwierdzając, że jest nim «mądre ustanowienie Stwórcy, by zrealizować w ludzkości swój projekt miłości»<sup>10</sup>.

### II. Natura, czyli pojęcie małżeństwa

Elementy pochodzenia Bożego, określające naturę małżeństwa, są wskazane w pierwszych kanonach kanonicznego prawa małżeńskiego (kann. 1055-1057). Choć nie są to normy pozytywnego prawa Kościoła, lecz zasady teologiczne, zostały one włączone do Kodeksu z uwagi na ich decydujące znaczenie dla prawa i praktyki Kościoła w sprawach małżeńskich.

Chodzi o następujące elementy prawa Bożego:

<sup>5</sup> Rdz 2, 24; zob. też Rdz 1, 26-28.

<sup>6</sup> Zob. Mt 5, 32; 19, 3-9; Mk 10, 2-12; Łk 16, 18; oraz Rz 7, 2-3; 1 Kor 7, 1-16; Ef 5, 22-23; Hbr 13,4.

<sup>7</sup> *Gaudium et spes*, n. 48, początek.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże. Zob. także *Familiaris consortio*, nn. 3, 11 i 13.

<sup>10</sup> *Humanae vitae*, n. 8. Zob. też *Familiaris consortio*, nn. 1-13.

1. Małżeństwo może zaistnieć jedynie *między osobami różnej płci* (zob. can. 1055 § 1<sup>11</sup>). Pan Jezus, przywołując na pamięć Księgę Rodzaju<sup>12</sup>, powiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku „stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”? I rzekł: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem”»<sup>13</sup>.

2. W nim musi być uznana «*równa godność osobista* tak mężczyzny jak kobiety»<sup>14</sup>.

3. Małżeństwo jest «*wspólnotą całego życia*» (kan. 1055 § 1), lub lepiej «*totius vitae consortium*» jak jest w tekście łacińskim, tzn. wspólnotą zupełnie szczególną i niezwykle intensywną. Sobór Watykański II mówi o «głębokiej wspólnocie życia i miłości małżeńskiej»<sup>15</sup>, o «najściślejszym zespoleniu osób i działań»<sup>16</sup>, o «wzajemnym oddaniu się dwóch osób»<sup>17</sup> i – odwołując się do słów Pana Jezusa (Mt 19,6) – o rzeczywistości, w której mężczyzna i kobieta «już nie są dwoje, lecz jedno ciało»<sup>18</sup>.

Ta wspólnota wzajemnego oddania się wyraża się, jak również dopełnia, aktami «przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty»<sup>19</sup>.

4. Tą wspólnotę charakteryzuje *jedność*, która jest jednym z istotnych przymiotów małżeństwa (zob. kan. 1056). Jedność polega na tym, że małżeństwo może być realizowane tylko między jednym mężczyzną i jedną kobietą. Jest ona zatem, związana z wymogiem wierności<sup>20</sup> i «zmierza ku coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie: ...ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń, związku dusz»<sup>21</sup>.

Przeciwstawia jej się natomiast poligamia, która jest jedną z radykalnych deformacji małżeństwa<sup>22</sup>.

<sup>11</sup> Zob. też *Familiaris consortio*, nn. 11-12 i 18.

<sup>12</sup> Rdz 1, 27; 2, 24.

<sup>13</sup> Mt 19, 4-5; zob. też *Mulieris dignitatem*, n. 7.

<sup>14</sup> *Gaudium et spes*, n. 49,2; *Familiaris consortio*, nn. 19 i 22. Zob. KPK, kan. 1135; *Mulieris dignitatem*, nn. 6-7 i 12.

<sup>15</sup> «*Intima communitas vitae et amoris coniugaliss*» (*Gaudium et spes*, n. 48, początek). Zob. też *Familiaris consortio*, nn. 11 i 13.

<sup>16</sup> «*Intima personarum atque operum coniunctio[ne]*» (*Gaudium et spes*, n. 48,1).

<sup>17</sup> «*Mutua duarum personarum donatio*» (*Gaudium et spes*, n. 48, 1); «*mutua deditio[ne]*» (tamże, n. 48,2).

<sup>18</sup> *Gaudium et spes*, n. 48, 1. Zob. też *Familiaris consortio*, n. 19.

<sup>19</sup> *Gaudium et spes*, n. 49,2. Zob. też poniżej przypis 47.

<sup>20</sup> *Gaudium et spes*, n. 48,1; *Familiaris consortio*, n. 19.

<sup>21</sup> *Familiaris consortio*, n. 19,3.

<sup>22</sup> *Gaudium et spes*, n. 47; *Familiaris consortio*, n. 19.

5. Innym istotnym przymiotem małżeństwa jest jego *nierozerwalność* (zob. kan. 1056). Oznacza to, że każde małżeństwo stanowi pewien węzeł między małżonkami, który sam w sobie jest nierozwalny, poza przypadkiem śmierci jednego z małżonków. Nie może on więc być rozerwany ani przez samych małżonków, ani przez władze świeckie, ani – poza określonymi przypadkami, o których wspomnę za chwilę – przez władze kościelne.

Nierozwalność małżeństwa, podkreślona przez Sobór Watykański II – jak zauważono – przynajmniej siedem razy<sup>23</sup>, nieustannie potwierdza magisterium posoborowe<sup>24</sup>. Jest ona absolutna, jeśli chodzi o małżeństwo zawarte pomiędzy dwoma osobami ochrzczonymi i poza tym dopełnione; tylko takie małżeństwo «nie może być rozwiązywane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci» (kan. 1141). Małżeństwo nie dopełnione – zawarte przez ochrzczonych lub między stroną ochrzczonej i stroną nieochrzczonej – może być rozwiązane przez Biskupa Rzymskiego (kann. 1142 i 1698 § 2): ta możliwość rozwiązania małżeństwa wskazuje wyraźnie na znaczenie, już powyżej wspomniane, jakie posiada akt małżeński dla «wspólnoty życia i miłości». Natomiast małżeństwo, w którym przynajmniej jedna ze stron nie jest ochrzczonej – i które z tego powodu nie jest sakramentem<sup>25</sup> – może być rozwiązane dla dobra wiary («in favorem fidei») <sup>26</sup>: ta możliwość rozwiązania małżeństwa podkreśla to, że wiara, i w konsekwencji zbawienie dusz, jest najwyższą wartością dla Kościoła (zob. kan. 1752).

Ktoś – uważając nierozwalność małżeństwa i władzę rozwiązania go za dwie różne rzeczywistości – porównał je do «różnicy, jaka zachodzi pomiędzy wyrokiem, który przeszedł w stan rzeczy osądzonej, i prawem łaski ze strony Głowy Państwa. Wszystkie wyroki, które nabyły moc rzeczy osądzonej,

<sup>23</sup> Zob. U. Navarrete, *Structura iuridica matrimonii secundum Concilium Vaticanum II*, in *Periodica* 57 (1968) 148-167.

<sup>24</sup> Wśród dokumentów tutaj często cytowanych, zob. np. *Humanae vitae*, n.9; *Familiaris consortio*, n. 20.

<sup>25</sup> Zob. M.P. *Matrimonia mixta*, z 31 marca 1970, w AAS 62 (1970) 258-259.

<sup>26</sup> Zob. kann. 1143-1150 oraz Sacra Congregatio pro Doctrina Fidei, *Instructio pro solutione matrimonii in favorem fidei*, z dnia 6 grudnia 1973. Ta instrukcja nie została opublikowana w AAS, lecz np. w *Il Diritto Ecclesiastico* 87 (1976) II, 228-253 (tekst łaciński); w *The Jurist* 34 (1974) 418-423 (w tłumaczeniu angielskim); w *Osterreichisches Archiv für Kirchenrecht* 26 (1975) 177-180 (w tłumaczeniu niemieckim); w Z. Grochowski, *Documenta recentiora circa rem matrimonialem et processualem*, vol II, Roma 1980, ss. 138-144 (tekst łaciński); w X. Ochoa, *Leges Ecclesiae* vol V, Roma 1980, koll. 6702-6705 (tekst łaciński); w E. Sztafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, tom IX, zesz. 1, Warszawa 1978, ss. 198-208 (tekst łaciński i tłumaczenie polskie).

rozważane same w sobie, są równie definitywne i nieodwołalne; lecz na podstawie prawa łaski Głowa Państwa może w niektórych wypadkach przezwyciężyć tę definitywność i nieodwołalność usuwając skuteczność wyroku. Trochę podobną jest różnica, jaka zachodzi między nierozzerwalnością małżeństwa i władzą Kościoła rozwiązania węzła: nierozzerwalność jest zawsze definitywna, lecz na mocy władzy, otrzymanej od Pana Boga, Kościół może w pewnych warunkach, określonych mniej lub bardziej bezpośrednio słowem Bożym, rozwiązać węzeł małżeński, pozostawiając nienaruszoną jego definitywną stabilność<sup>27</sup>.

### III. Cel małżeństwa

Kodeks Prawa Kanonicznego – wyrażając doktrynę teologiczną – wskazuje także na istotny cel wspólnoty małżeńskiej, stwierdzając, że ta wspólnota «ze swej natury» jest skierowana «do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa» (kan. 1055 § 1<sup>28</sup>).

1. Małżeństwo więc jest skierowane, z natury swojej, do *dobra małżonków*, tzn. z natury swojej jest powołane do tego, by ubogacić każdego z małżonków, by przyczynić się do ich «wzajemnego udoskonalenia osobowego»<sup>29</sup>, do «rozwoju osobowego i wiecznego losu poszczególnych członków rodziny»<sup>30</sup>.

To ukierunkowanie naturalne małżeństwa ma swój głęboki fundament w uzupełnianiu się natury męzczyzny i kobiety oraz w naturze miłości małżeńskiej, i realizuje się poprzez «wzajemną pomoc i posługę»<sup>31</sup>.

2. Wspólnota małżeńska, ze swojej natury, jest też ukierunkowana do *zrodzenia i wychowania potomstwa*. Co więcej, stanowi to jakby – dodaje Sobór Watykański II – «szczytowe uwieńczenie» małżeństwa<sup>32</sup>; «dzieci, bowiem, są najcenniejszym darem małżeństwa i przyczyniają się także do dobra rodziców»<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> D. T e t t a m a n z i, *Il matrimonio cristiano. Studio storico teologico*, Milano 1979, s. 338.

<sup>28</sup> Zob. też *Gaudium et spes*, n. 48; *Humanae vitae*, n. 8.

<sup>29</sup> *Humanae vitae*, n. 8.

<sup>30</sup> «Pro singulorum familiae membrorum profectu personali ac sorte aeterna» (*Gaudium et spes*, n. 48,1).

<sup>31</sup> «Mutuum...adiutorium et servitium» (*Gaudium et spes*, n. 48,1).

<sup>32</sup> «Indole autem sua naturali, ipsum institutum matrimonii amorque coniugalis ad procreationem et educationem prolis ordinantur iisque veluti suo fastigio coronantur» (*Gaudium et spes*, n. 48,1). Zob. także *Familiaris consortio*, n. 14.

<sup>33</sup> *Gaudium et spes*, n. 50, początek.

Poprzez ten dar, Pan Bóg uczynił małżonków uczestnikami swego dzieła stwórczego, uczynił ich «współpracownikami miłości Boga-Stwórcy»<sup>34</sup>.

«Tak więc podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu»<sup>35</sup>.

Nie tylko ukierunkowanie małżeństwa do prokreacji, lecz także do wychowania «wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego»<sup>36</sup>, tzn. ukierunkowanie małżeństwa do zrodzenia potomstwa w naturalny sposób «poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu»<sup>37</sup>.

Stąd, obowiązek wychowania należy przede wszystkim do rodziców<sup>38</sup>; oni «muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców» swego potomstwa<sup>39</sup>.

«Prawo-obowiązek rodziców do wychowania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób, z racji wyjątkowości stosunku miłości łączącej rodziców i dzieci; wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony»<sup>40</sup>.

3. Choć nie jest to wyraźnie wspomniane w Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>41</sup>, w doktrynie Kościoła jest rzeczą jasną, że małżeństwo ze swojej natury jest skierowane także do dobra całego społeczeństwa.

Sobór Watykański II obwieszcza, że «Stwórca wszechrzeczy uczynił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej»<sup>42</sup>, że

<sup>34</sup> Tamże; *Humanae vitae*, nn. 1 i 8; *Familiaris consortio*, nn. 14, 28-29.

<sup>35</sup> *Familiaris consortio*, n. 28,2.

<sup>36</sup> *Familiaris consortio*, n. 36, początek; zob. także tamże, n. 28, oraz *Humanae vitae*, n. 8.

<sup>37</sup> *Familiaris consortio*, n. 28,4.

<sup>38</sup> *Gaudium et spes*, nn. 48,3 oraz 52.

<sup>39</sup> *Gravissimum educationis*, n. 3, początek. Zob. też *Apostolicam actuositatem*, n. 11, *Familiaris consortio*, n. 36.

<sup>40</sup> *Familiaris consortio*, n. 36,2.

<sup>41</sup> Niemniej jednak kan. 226 § 1 stwierdza szczególny obowiązek ludzi żyjących w stanie małżeńskim przyczyniania się, poprzez małżeństwo i rodzinę, do budowania Ludu Bożego.

<sup>42</sup> *Apostolicam actuositatem*, n. 11, początek.



«rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczności»<sup>43</sup>.

Stąd też, tenże Sobór rozpoczyna swe rozważanie na temat małżeństwa i rodziny – w konstytucji duszpasterskiej na temat Kościoła w świecie współczesnym *Gaudium et spes* – właśnie od następującego stwierdzenia: «Zdrowie osoby i społeczności ludzkiej oraz chrześcijańskiej wiąże się ściśle z pomyślną sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej»<sup>44</sup>. Podobne stwierdzenie znajdujemy na początku adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*<sup>45</sup>.

To ma miejsce, ponieważ:

– Małżeństwo, realizowane według planu Bożego, ma ogromne znaczenie «dla trwania rodzaju ludzkiego»<sup>46</sup>, gdyż dzięki współpracy małżonków Pan Bóg «wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę»<sup>47</sup>. Co więcej, zgodnie z teologią katolicką, małżeństwo jest jedynym «miejscem» przekazywania życia<sup>48</sup>.

– «Rodzina jest *pierwszą szkołą cnót społecznych*, których potrzebują wszystkie społeczności»<sup>49</sup>, «szkołą człowieczeństwa *najbardziej pełną i bogatą*»<sup>50</sup>, «pierwszą i niezastąpioną szkołą życia społecznego, przykładem oraz bodźcem dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku, sprawied-

<sup>43</sup> Tamże, n. 11,4. Zob. także *Familiaris consortio*, n. 42; *Christifideles laici*, n. 40.

<sup>44</sup> *Gaudium et spes*, n. 47. Zob. także n. 48.

<sup>45</sup> N. 3. Zob. też *Christifideles laici*, n. 40.

<sup>46</sup> «Pro generis humani continuatione» (*Gaudium et spes*, n. 48, 1). Zob. także *Familiaris consortio*, n. 42; *Mulieris dignitatem*, n. 6 (część końcowa).

<sup>47</sup> *Gaudium et spes*, n. 50, 1 (końcówka).

<sup>48</sup> Zob. *Gaudium et spes*, n. 51; *Familiaris consortio*, n. 11; *Congregatio Pro Doctrina Fidei, Declaratio de quibusdam quaestionibus ad sexualem ethicam spectantibus «Persona humana»*, z dnia 29 grudnia 1975, nn. 4-7, w AAS 68 (1976) 80-84. Odnośnie samych stosunków seksualnych, adhortacja apostołska *Familiaris consortio* naucza: «Pciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest bynajmniej zjawiskiem czysto biologicznym, lecz dotyczy samej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej jako takiej. Urzeczywistnia się ona w sposób prawdziwie ludzki tylko wtedy, gdy stanowi integralną część miłości, którą mężczyzna i kobieta wiąże się z sobą aż do śmierci. Całkowity dar z ciała byłby zakłamanie, gdyby nie był znakiem i owocem pełnego oddania osobowego, w którym jest obecna cała osoba, również w swym wymiarze doczesnym. Jeżeli człowiek zastrzega coś dla siebie lub rezerwuje sobie możliwość zmiany decyzji w przyszłości, już przez to samo nie oddaje się całkowicie» (n. 11, 5).

<sup>49</sup> *Grvissimum educationis*, n. 3,1; *Familiaris consortio*, nn. 36, 42 i 43; *Christifideles laici*, n. 40.

<sup>50</sup> «Schola quaedam uberioris humanitatis» (*Gaudium et spes*, n. 52, początek).

liwości, dialogu i miłości»<sup>51</sup>. W ten sposób rodzina «stanowi i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa»<sup>52</sup>. «Tak komunია jak i uczestnictwo – bowiem – codziennie przeżywane w domu, w chwilach radości i trudnościach, jest najbardziej konkretną i skuteczną pedagogią dla czynnego, odpowiedzialnego i owocnego włączenia się dzieci w życie społeczne o szerszym zasięgu»<sup>53</sup>.

– W ten sposób i także w perspektywie dzieł społecznych, do których rodzina jest przygotowana i powołana<sup>54</sup> «ma ona ogromne znaczenie ... dla ... stałości, pokoju i pomyślności ... całego społeczeństwa ludzkiego»<sup>55</sup>.

#### IV. Zgoda małżeńska

1. Zakreślona powyżej wspólnota małżeńska powstaje dzięki zgodzie małżeńskiej. Paweł VI, w przemówieniu do Roty Rzymskiej w roku 1976, przypomniał, że znana zasada *matrimonium facit partium consensus* «ma istotne znaczenie w całej tradycji kanonistycznej i teologicznej oraz jest często przedstawiana przez Magisterium Kościoła jako jeden z fundamentalnych punktów odniesienia naturalnego prawa instytucji małżeństwa jak również nakazu ewangelicznego», podkreślając, że nie może ona być porzucona ani umniejszona w swej mocy i znaczeniu<sup>56</sup>.

Tę zasadę znajdujemy potwierdzoną w doktrynie Soboru Watykańskiego II<sup>57</sup> i w Kodeksie Prawa Kanonicznego (kan. 1057 § 1).

2. Wymiar teologiczny mają także elementy określające naturę tejże zgody, mianowicie, że chodzi<sup>58</sup>:

<sup>51</sup> *Familiaris consortio*, n. 43,3.

<sup>52</sup> Tamże, n. 43,4.

<sup>53</sup> *Familiaris consortio*, n. 37,2 (pod koniec).

<sup>54</sup> Zob. *Apostolicam actuositatem*, n. 11; *Familiaris consortio*, n. 44.

<sup>55</sup> *Gaudium et spes*, n. 48,1.

<sup>56</sup> AAS 68(1976) 206: «Quod tamen magnopere nostra interest hoc loco rursus in sua luce ponere, hoc est: christianam de familiari instituto doctrinam, ut probe nostis, nullo modo talem coniugalis amoris notionem admittere posse, quae perducatur ad relinquentiam vel imminuentiam vim ac significationem pernoti illius principii: *matrimonium facit partium consensus*. Quod quidem *principium summum* momentum habet in universa doctrina canonica ac theologica a traditione recepta, idemque saepe propositum est ab Ecclesiae magisterio ut unum ex praecipuis capitibus, in quibus ius naturale de matrimoniali instituto nec non praeceptum evangelicum innituntur».

<sup>57</sup> *Gaudium et spes*, n. 48,1.

<sup>58</sup> Kan. 1057; *Gaudium et spes*, n. 48; P a w e ł VI, *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z dnia 9 lutego 1976, w AAS 68 (1976) 206-207; J a n P a w e ł II, *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z 28 stycznia 1982, nn. 4-6, w AAS 74 (1982) 450-451.

- o akt woli,
- wyrażony zewnętrznie<sup>59</sup>,
- uczyniony przez obydwie strony, tzn. bilateralnie,
- którego przedmiotem jest wzajemne oddanie i przyjęcie się małżonków,
- w celu utworzenia małżeństwa,
- w sposób nieodwołalny<sup>60</sup>.

Taka zgoda małżeńska – według teologii katolickiej – jest absolutnie konieczną do zaistnienia małżeństwa, do tego stopnia, że nie może być uzupełnioną przez żadną władzę ludzką (zob. kan. 1057 § 1).

3. Ponieważ małżeństwo jest nierozzerwalne i ponieważ w następstwie ważnej zgody małżeńskiej powstaje wspólnota życia, której istotna struktura nie zależy od małżonków lecz jest zdeterminowana prawem Bożym, gdy chodzi o ewentualną nieważność małżeństwa liczy się jedynie moment zgody małżeńskiej: małżeństwo jest nieważne jedynie jeżeli było nieważne w chwili zawierania (okoliczności przedmałżeńskie i pomałżeńskie są brane pod uwagę tylko o tyle, o ile pomagają stwierdzić czy małżeństwo było ważne lub nieważne w chwili zgody małżeńskiej).

4. Mając na uwadze to, co powyżej powiedziałem o boskim pochodzeniu małżeństwa i obecnie o zgodzie małżeńskiej, chciałbym zauważyć, że – według nauki Kościoła – dwie są przyczyny sprawcze małżeństwa: Bóg i zgoda małżeńska. *Bóg* jest przyczyną sprawczą instytucji małżeństwa, małżeństwa jako takiego, gdy chodzi o jego naturę i istotne przymioty (w tym małżonkowie nic nie mogą zmienić). Natomiast *zgoda małżeńska* jest przyczyną sprawczą faktu, że małżeństwo, określone w swej naturze przez Pana Boga, zostaje zainaugurowane między dwoma konkretnymi osobami<sup>61</sup>.

## V. Miłość małżeńska

Wszystko to, co dotychczas zostało powiedziane o Bożym pochodzeniu instytucji małżeństwa, jak również o jego naturze, celu i o zgodzie małżeń-

<sup>59</sup> «Consensio ... eorum, qui sese in matrimonio iungere cupiunt, exterius significari debet ac tali quidem modo, ut coram societate quoque valere possit» (Congregatio Pro Doctrina Fidei, *Declaratio de quibusdam quaestionibus ad sexualem ethicam spectantibus «Persona humana»*, z dnia 29 grudnia 1975, n. 7, w AAS 68 [1976] 84). Jest to wymagane, mając na uwadze naturę społeczną instytucji małżeństwa. Oczywiście forma wyrażenia zgody – o której w kann. 1057 § 1 i 1108-1123 – jest pozytywnym prawem Kościoła.

<sup>60</sup> Nieodwołalność zgody małżeńskiej jest konsekwencją nierozzerwalności małżeństwa.

<sup>61</sup> Zob. O. R o b l e d a, *Causa efficiens matrimonii iuxta Const. «Gaudium et spes» Concilii Vaticani II*, w *Periodica* 55 (1966) 354-361.

kiej – i co mogło wydawać się zbiorem różnych elementów, rozłączonych lub dających się rozłączyć – nabiera organicznej jedności i wewnętrznej spójności w pojęciu miłości małżeńskiej. To pojęcie jest centralnym i fundamentalnym w doktrynie teologicznej soborowej i posoborowej. Ono obejmuje, wyjaśnia i stawia we właściwym świetle to, co dotychczas zostało zreferowane.

W obecnych czasach znajdujemy różne pojęcia miłości małżeńskiej. Zależy od tego, kto mówi o niej i czym jest dla niego małżeństwo. Co więcej, wydaje się, że istnieje w tej materii pewne zamieszanie, do tego stopnia, że niejednokrotnie słowem «miłość» bywa określane to, co jest wyraźnym zaprzeczeniem miłości.

Toteż – chociaż nie czas tutaj na pełny wykład w tej materii – uważam za konieczne wskazanie niektórych elementów katolickiego pojęcia miłości małżeńskiej, w celu należytego zrozumienia bazy teologicznej, która stoi u podłoża kanonicznego prawa małżeńskiego.

### 1. *Miłość małżeńska na obraz miłości Boga*

Jak już zaznaczyłem, Bóg – który jest Miłością<sup>62</sup>, co więcej jedyną prawdziwą Miłością bez zmyślenia, źródłem i przykładem każdej prawdziwej miłości – ustanowił małżeństwo «by zrealizować w ludzkości swój projekt miłości»<sup>63</sup>. Toteż powołanie człowieka do małżeństwa jest powołaniem do miłości, specyficznej, jaką jest miłość małżeńska<sup>64</sup>.

Jaką jest ta miłość? Paweł VI zaznacza, że «miłość małżeńska wtedy najbardziej ujawnia swą prawdziwą naturę i godność, gdy ją rozważamy w jej najgłębszym źródle, w Bogu, który jest Miłością»<sup>65</sup>.

Ponieważ Pan Bóg, który jest Miłością, stworzył mężczyznę i kobietę na swój obraz i swoje podobieństwo (Rdz 1, 26-27), chodzi o miłość, która jest obrazem i podobieństwem miłości Boga<sup>66</sup>. Aby określić tę miłość Bożą, która winna nam wskazać prawdziwą naturę miłości małżeńskiej, są brane pod uwagę głównie dwa fakty z Objawienia Bożego, mianowicie: *a*) przymierze pomiędzy Bogiem i ludźmi oraz *b*) wcielenie Syna Bożego i ofiara krzyża.

<sup>62</sup> 1 J 4, 8 oraz 4, 16.

<sup>63</sup> *Humanae vitae*, n. 8; zob. też *Familiaris consortio*, n. 17.

<sup>64</sup> *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>65</sup> *Humanae vitae*, n. 8,1.

<sup>66</sup> *Familiaris consortio*, n. 11. Zob. także *Mulieris dignitatem*, n. 7, jak również J. Beyer, *Amoris humani dorum divinae caritatis sacramentum*, w *Periodica* 58 (1969) 219-242.

*Ad a)* Zaznacza *Familiaris consortio*: «Komunia miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi, stanowiąca zasadniczą treść Objawienia i doświadczenia wiary Izraela, znajduje swój wymowny wyraz w przymierzu oblubieńczym pomiędzy mężczyzną i kobietą» (n. 12,1). W Biblii, bowiem, miłość Boga do swojego ludu jest wyrażona słowami miłości małżeńskiej, a także niewierność ludu jest wyrażona słowami grzechu raniącego przymierze małżeńskie, tzn. jest nazwana prostytutką, cudzołóstwem, odrzuceniem miłości oblubieńczej. Lecz «Bóg miłuje swój lud» zawsze, miłością wierną, tak, że nawet niewierność Izraela nie jest w stanie zniszczyć wiecznej wierności Pana. Właśnie ta «miłość Boża zawsze wierna staje się wzorem więzów wiernej miłości, jakie powinny łączyć małżonków»<sup>67</sup>.

*Ad b)* Innym faktem do wzięcia pod uwagę, by zrozumieć miłość małżeńską jest objawienie się miłości Boga do ludzi w sposób definitywny i pełny w Chrystusie Jezusie – w «Oblubieńcu, który miłuje ludzkość i oddaje się jej jako Zbawiciel, jednocząc ją w swoim ciele» – czyli w swoim wcieleniu i w ofierze krzyża za ludzkość<sup>68</sup>.

Toteż św. Paweł będzie mógł napisać: «Mężowie, miłujcie swe żony tak jak Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie» (Ef 5, 25).

W ten sposób, w Chrystusie Jezusie, w jego wcieleniu i w ofierze krzyża, została objawiona «pierwotna prawda o małżeństwie, prawda o „początku”»<sup>69</sup>; został odsłonięty «całkowicie ów zamysł, który Bóg wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety od momentu stworzenia»<sup>70</sup>. Chodzi, w rzeczywistości, o miłość Boga objawioną w Chrystusie Jezusie, lecz oczywiście istniejącą zawsze.

Toteż «miłość małżeńska osiąga tę pełnię, do której jest wewnętrznie skierowana» poprzez «ową *caritas* małżeńską, będącą właściwym i szczególnym sposobem, w jaki małżonkowie uczestniczą i są powołani do przeżywania samej miłości Chrystusa, ofiarującego się na Krzyżu»<sup>71</sup>.

W każdym bądź razie, miłość małżeńska jest «żywym odbiciem i rzeczywistym udzieleniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego oblubienicy»<sup>72</sup>.

<sup>67</sup> *Familiaris consortio*, n. 12.

<sup>68</sup> *Familiaris consortio*, n. 13, 1-3.

<sup>69</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,2.

<sup>70</sup> *Familiaris consortio*, n.13,3.

<sup>71</sup> *Familiaris consortio* n. 13,3.

<sup>72</sup> *Familiaris consortio*, n. 17,2.

## 2. Istotność miłości w małżeństwie

W określonym kontekście, Jan Paweł II stwierdza: «w perspektywie sięgającej samych korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej trzeba ... powiedzieć, że istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość»<sup>73</sup>. *Istota i zadania*, tzn. jej wewnętrzna natura i jej operatywny dynamizm, do którego rodzina jest ze swojej istoty powołana.

Z tego względu – zaznacza Jan Paweł II – rodzina «na mocy swego posłannictwa ma stawać się coraz bardziej tym, czym jest, czyli wspólnotą życia i miłości»; innymi słowy ma ona «misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości»<sup>74</sup> i »każde poszczególne zadanie rodziny jest wyrazem i konkretnym wypełnieniem tego podstawowego posłannictwa»<sup>75</sup>. Całe opracowanie adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* bierze początek właśnie z tego rodzaju stwierdzeń.

## 3. Istotne cechy charakterystyczne miłości małżeńskiej

W rzeczywistości, w dokumentach soborowych i posoborowych wszystkie istotne elementy małżeństwa, o których mówiłem – tzn. różność płci, równa godność osobista mężczyzny i kobiety, jedność, nierozzerwalność, jak również skierowanie małżeństwa do dobra samych małżonków, do dobra potomstwa i do dobra społeczności – są przedstawiane jako istotne wymogi prawdziwej i autentycznej miłości małżeńskiej<sup>76</sup>.

Istotne, miłość małżeńska, według wspomnianych dokumentów, jest zgodnie z wolą Bożą właśnie ta:

- do której predysponuje stworzenie mężczyzny i kobiety;
- która zakłada równą godność osobową stron;
- która jest totalna, wierna i wyłączna aż do śmierci «bez nienależnych zastrzeżeń i egoistycznych kalkulacji»: «kto – bowiem – naprawdę kocha swego małżonka, nie kocha go jedynie ze względu na to, co otrzymuje od niego, ale ze względu na niego samego, zadowolony, że może go ubogacić darem siebie samego»<sup>77</sup>;

<sup>73</sup> *Familiaris consortio*, n. 17,2.

<sup>74</sup> *Familiaris consortio*, n. 17,2.

<sup>75</sup> *Familiaris consortio*, n. 17,3.

<sup>76</sup> Zob. np. *Gaudium et spes*, nn. 47-52; *Humanae vitae*, zwłaszcza nn. 8-9; *Familiaris consortio*, passim. Analiza poszczególnych elementów zbyt przedłużyłaby mój referat, niemniej jednak uczynione stwierdzenie przejawia się wyraźnie w wspomnianych dokumentach jak również w licznych przemówieniach Pawła VI i Jana Pawła II.

<sup>77</sup> *Humanae vitae*, n. 9,3. Zob. także powyżej, przypis 48.

– która jest płodna, przywołując na pamięć miłość Boga, «od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi» (Ef 3, 15).

Te elementy, wszystkie zakorzenione w pojęciu miłości małżeńskiej, jawią się także wzajemnie uzależnione. Tak np. bardzo często stwierdza się, że jedność i nierozzerwalność małżeństwa są wymagane dla dobra potomstwa; że równa godność mężczyzny i kobiety domaga się jedności, itp.

Ponieważ wskazane elementy natury małżeństwa są wymogami miłości małżeńskiej, zgoda instaurująca konkretny związek małżeński istotowo jest przymierzem miłości. Co więcej, wskazane elementy instytucji małżeństwa często bywają przedstawiane właśnie jako wymogi przymierza miłości małżeńskiej<sup>78</sup>.

Istotne cechy małżeństwa, wskazane powyżej, nie są więc «wynikiem jakiejś niesłusznej ingerencji społeczeństwa czy władzy, ani zewnętrznym narzuceniem jakiejś formy», lecz wewnętrznym wymogiem przymierza miłości, w «pełnej wierności wobec zamysłu Boga Stwórcy»<sup>79</sup>.

#### 4. *Natura w sposób istotny wolitywna miłości małżeńskiej*<sup>80</sup>

a) Miłość określona jako małżeńska jest rzeczywistością złożoną w swoich przejawach sentymentalnych, upodobania, psychologicznych, seksualnych, ewolutywnych i społecznych. O tych elementach nie będę jednak mówić, lecz chcę zwrócić uwagę na to co jest istotnym rdzeniem miłości małżeńskiej. Tym istotnym rdzeniem – bez którego nie można w żadnym przypadku mówić o prawdziwej miłości – jest ten właściwy każdej prawdziwej miłości, tzn. *wola czynienia dobra* drugiej osobie. W naszym przypadku chodzi o wzajemną wolę czynienia dobra ze strony mężczyzny i kobiety w specyficznej wspólnotcie życia, zakorzenionej w fakcie, że Bóg «stworzył mężczyznę i kobietę» (Rdz 1, 27).

b) Taką bowiem, czyli istotowo wolitywną, jest miłość Boga do swojego ludu, którego On broni i obdarza dobrami. Taką jest miłość Chrystusa względem ludzkości. Toteż, gdy św. Paweł – przyrównując miłość małżeńską do miłości Chrystusa względem swego Kościoła – wzywa «a wy mężowie, miłujcie swoje żony jak Chrystus umiłował Kościół» (Ef 5, 25), może chodzić

<sup>78</sup> Zob. np. *Gaudium et spes*, n. 48; *Familiaris consortio*, n. 11.

<sup>79</sup> *Familiaris consortio*, n. 11,7.

<sup>80</sup> Zob. Z. Grocholewski, *L'amore coniugale con riferimento alla sua componente essenziale*, w *Comunione di amore e di vita*, Editrice Rogate, Roma 1989, ss. 7-25, zwłaszcza 16-21; toż w języku słowackim *Spoločenstvo lásky a života*, w *Duchovny Pastier* 75 (1994) 299-306, 319-332, zwłaszcza ss. 304-306. Zob. też mój artykuł *De «communione vitae» in novo schemate «de matrimonio» et de momento iuridico amoris coniugalis*, w *Periodica* 68 (1979) 439-480, zwłaszcza ss. 456 nn.

jedynie o miłość ofiarną, polegającą na aktach dobroci, zdeterminowanych przez wolę. Istotnie:

– miłość Chrystusa w stosunku do Kościoła objawia się, jak wyjaśnia Apostoł, właśnie w tym, że Chrystus umarł dobrowolnie na krzyżu za niego, tzn. «wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go ...aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany» (Ef 5, 25-27);

– Chrystus dał życie za nas, jak podkreśla św. Paweł, «gdy byliśmy jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 6-10)<sup>81</sup>, a Pan Bóg przecież nie może mieć upodobania w grzechu;

– miłość małżeńska, podobna do miłości Chrystusa względem Kościoła, jest przedmiotem pozytywnego nakazu św. Pawła: «a wy mężowie, *miłujcie...*», a przedmiotem nakazu może być tylko to, co podlega woli (a nie uczucia).

Co więcej, Pismo święte uważa miłość za wielką cnotę, za najważniejsze przykazanie i źródło zasług na życie wieczne. Toteż, gdy mówi lub wzywa do miłości, zawsze chodzi o akty, które podlegają woli, czyli są uzależnione od woli.

c) Nie może więc być wątpliwości, że dokumenty soborowe i posoborowe, które mówią o miłości małżeńskiej, uważają ją za rzeczywistość woli skierowanej do ubogacenia dobrem współmałżonka. Te dokumenty bowiem:

– pozytywnie wspominają, że chodzi o *wolę*, czyli o miłość, która «przewyższa zdecydowanie czysto erotyczną skłonność... nastawioną egoistycznie»<sup>82</sup>, i nie jest «zwykłym impulsem instynktu lub uczucia, lecz jest także i przede wszystkim wolnym aktem woli»<sup>83</sup>;

– mówią o wzajemnym *darze*, który obejmuje *dobro* osoby, o miłości *wspaniałomyślnej i świadomej*, o wzajemnej *pomocy i służbie*, o *cnocie*, która wymaga pielęgnacji, o miłości jako *przykazaniu życia*;

– wśród deformacji miłości wymieniają *egoizm*, *hedonizm*, «tak zwaną wolną miłość» itd.;

– i przyrównują ją, jako to już zaznaczyłem, do miłości Boga a zwłaszcza do miłości objawionej w Chrystusie Jezusie<sup>84</sup>.

<sup>81</sup> Zob. też 2 Kor 8, 9; Ef 2, 1-4; 1 P 3, 18-20; 1 J 4, 9-10.

<sup>82</sup> *Gaudium est spes*, n. 49, 1 (pod koniec). Tam też mowa jest o «voluntatis affectu».

<sup>83</sup> *Humanae vitae*, n. 9,2.

<sup>84</sup> Zob. *Gaudium et spes*, nn. 47-49; *Humanae vitae*, nn. 8-9; *Familiaris consortio*, nn. 12-13, 17-20.



Gdy chodzi o zgodę małżeńską, czyli przymierze miłości, nawiązując do Soboru i do *Familiaris consortio* Jan Paweł II stwierdza: «Mówiąc tutaj o miłości, nie możemy sprowadzać jej do zmysłowego uczucia, do przejściowej atrakcji, do erotycznego przeżycia, do seksualnego impulsu, do poczucia bliskości, do zwykłej radości życia. Miłość jest zasadniczo darem. Mówiąc o akcie miłości, Sobór zakłada akt oddania się, jedyny i decydujący, nieodwołalny, jakim jest dar całkowity, który chce być i pozostać wzajemny i owocny»<sup>85</sup>, podkreślając, że chodzi o «akt woli, który oznacza i niesie ze sobą wzajemne oddanie się»<sup>86</sup>.

d) Stąd też nie może być wątpliwości odnośnie natury istotowo wolitywno-altruistycznej miłości małżeńskiej w rozumieniu Kościoła.

e) Zresztą, ujmując inaczej miłość małżeńską, nie możnaby nawet mówić o małżeństwie jako o *wspólnocie* («communio»), i tym mniej o *wspólnocie życia i miłości*, lecz najwyżej o współżyciu, w którym każda ze stron stara się o własną przyjemność i używanie; i zabrakłoby koniecznego założenia dla jedności i nierozzerwalności małżeństwa oraz dla jego skierowania do dobra małżonków i potomstwa, jak również do spełniania dobroczynnej roli względem społeczności ludzkiej.

### 5. *Miłość małżeńska i ciągle trwanie węzła małżeńskiego*

W tym kontekście chyba dobrze jest powiedzieć słowo o związku między miłością małżeńską i trwaniem małżeństwa w przypadku gdy ustanie wśród małżonków wola wzajemnego ubogacania się dobrem.

a) Jak już wspomniałem, zgoda małżeńska, będąca zasadniczo przymierzem miłości, stwarza konkretną wspólnotę małżeńską, która nie zależy już od woli małżonków, ponieważ w swej istocie została określona prawem Bożym, i według tegoż prawa jest ona nierozzerwalną.

Wchodząc głębiej w problem, zaznaczyłem, że według nauki Kościoła ta nierozzerwalność jest jednym z wymogów prawdziwej miłości.

Toteż chciałbym tutaj poświęcić kilka słów, by wyjaśnić trwanie węzła w zakreślonym przypadku, jak również pełniej wyjaśnić naturę miłości małżeńskiej.

Biorąc pod uwagę zakreśloną powyżej naturę miłości małżeńskiej – która nie byłaby taką gdyby ktoś stawiał nienależne zastrzeżenia lub miał na myśli egoistyczne kalkulacje, i która w swojej istocie jest wolitywna – łatwo dostrzec, że przymierze miłości, czyli zgoda którą małżonkowie wzajemnie

<sup>85</sup> *Przemówienie do Roty Rzymskiej* z 29 stycznia 1982, n. 3, w AAS 74(1982) 450.

<sup>86</sup> Tamże, n. 4.

się oddają i przyjmują, by naprawdę była taką, musi zawierać w sobie prawdziwy *obowiązek miłości*, czyli przyjęcia na siebie prawdziwego obowiązku ubogacania ukochanej osoby dobrem; obowiązku, który ze swej natury jest powinnością doskonalenia miłości, w jej istocie, z dnia na dzień.

b) W tym sensie twierdzi się, że instytucja małżeństwa, w swoich istotnych elementach, do których należy nierozzerwalność, «stanowi *wewnętrzny wymóg przymierza miłości małżeńskiej*, które potwierdza się publicznie jako jedyne i wyłączone»<sup>87</sup>.

W tym sensie, po spostrzeżeniach przed chwilą cytowanych odnośnie zgody małżeńskiej, Jan Paweł II kontynuuje: «Widziana w ten sposób, zgoda małżeńska jest zobowiązaniem się w węzeł miłości, w którym w samym oddaniu wyraża się zgodność woli i serc do zrealizowania tego wszystkiego, czym jest i co oznacza małżeństwo»<sup>88</sup>. Oraz wyjaśnia: «Dar, jeżeli chce być całkowitym, musi być bez powrotu i bez zastrzeżeń. Toteż w akcie, w którym takie oddanie sił wyraża, musimy zaakceptować symboliczne znaczenie przyjętych przyrzeczeń. Ten, kto się oddaje, czyni to ze świadomością zobowiązania się do przeżywania swego daru w stosunku do drugiej osoby; jeżeli daje on drugiej osobie pewne prawo, to dlatego, że ma wolę oddania siebie; i oddaje się z intencją zobowiązania się do realizowania całkowitego daru, uczynionego dobrowolnie»<sup>89</sup>.

W tym sensie Paweł VI zauważa, że miłość małżeńska «głównie jest aktem wolnej woli, przeznaczonym nie tylko do utrzymania się, lecz także do wzrostu poprzez radości i bóle codziennego życia; tak, by małżonkowie stawali się jednym sercem i jedną duszą, oraz osiągnęli razem ich ludzką doskonałość»<sup>90</sup>.

O powinności i zobowiązaniu wzrastania w miłości, które wypływa z przymierza miłości małżeńskiej, bardzo dużo – w sposób mniej lub więcej wyraźny – mówią dokumenty posoborowe.

Oczywiście, to zobowiązanie nie może umniejszyć się lub zostać przekreślone przez niewierność jednego lub obydwu małżonków<sup>91</sup> (lub z powodu jakiegoś niepowodzenia), podobnie jak miłość Boga nie umniejsza się z powodu niewierności ludzi.

<sup>87</sup> *Familiaris consortio*, n. 11,7. Jan Paweł II zauważa także, że wierność wobec tego zamysłu Boga Stwórcy «daleka od krępowania wolności osoby, zabezpiecza ją od wszelkiego subiektywizmu i relatywizmu i daje jej uczestnictwo w stwórczej Mądrości» (tamże).

<sup>88</sup> *Przemówienie do Roty Rzymskiej*, z dnia 29 stycznia 1982, n. 4, w AAS 74 (1982) 451.

<sup>89</sup> Tamże, n. 6.

<sup>90</sup> *Humanae vitae*, n. 9,2.

<sup>91</sup> Zob. *Przemówienie cyt. powyżej* (przyp. 84), n. 7, s. 452.

c) Ten obowiązek miłości nie jest łatwym i dlatego – by miłość się pogłębiała i umacniała – wymaga on wielkoduszności, ducha ofiary<sup>92</sup>, wspaniałomyślności<sup>93</sup>, «szlachetnej gotowości ...do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania»<sup>94</sup>, gotowości do przyjęcia krzyża<sup>95</sup>.

Co więcej, według teologii katolickiej, miłość jest tym większa im większa jest zdolność do poświęcenia się dla ukochanej osoby.

d) Respektowanie tego obowiązku oznacza «respektowanie człowieka, który dał swoje słowo, wyraził swoją zgodę i uczynił całkowity dar ze siebie samego»<sup>96</sup>.

e) W ten sposób, także w perspektywie miłości małżeńskiej, zgoda małżeńska jawi się jako jedyny możliwy moment do zbadania czy konkretne małżeństwo było ważne czy nie.

## VI Założenia antropologiczne

1. Po uznaniu miłości małżeńskiej za element, który nadaje organiczną jedność wszystkim zasadom teologicznym, o których była mowa, i po wskazaniu natury wolitywno-altruistycznej teże miłości, uważam za słuszne zakreślić główne założenia antropologiczne kanonicznego prawa małżeńskiego i zarazem aktywności sądów kościelnych.

Pozwoli to także lepiej zrozumieć pojęcie miłości małżeńskiej, zwłaszcza gdy chodzi o powyższe stwierdzenia dotyczące przymierza miłości *nieodwołalnego*, *obowiązku* miłości i konieczności *ofiary*.

Waga zwrócenia uwagi na aspekt antropologiczny w naszym przedmiocie wynika z faktu, że, w teologii chrześcijańskiej, każdy problem dotyczący życia ludzkiego «należy rozważać, wyszedłszy poza częściowe tylko perspektywy – porządku biologicznego lub psychologicznego, demograficznego lub socjologicznego – w świetle integralnej wizji człowieka i jego powołania, nie tylko naturalnego i ziemskiego, lecz także nadprzyrodzonego i wiecznego»<sup>97</sup>.

Gdy chodzi o założenia antropologiczne, były one w sposób szczególnie przedmiotem dwóch przemówień Ojca Świętego wygłoszonych do Roty

<sup>92</sup> Zob. *Gaudium et spes*, 49; *Familiaris consortio*, n. 21.

<sup>93</sup> *Humanae vitae*, n. 9,3-4.

<sup>94</sup> *Familiaris consortio*, n. 21,6.

<sup>95</sup> *Familiaris consortio*, n. 34, 5; *Przemówienie cyt.* (przyp. 88), n. 7, s. 452.

<sup>96</sup> *Przemówienie cyt.* (przyp. 88), n. 7, s. 452.

<sup>97</sup> *Humanae vitae*, n. 7. Zob. także *Familiaris consortio*, nn. 31, 32 i 34. Tamże w n. 31,4 czytamy: «wątpliwości lub błędy dotyczące dziedziny małżeństwa lub rodziny powodują poważne zaciemnienie całej prawdy o człowieku w sytuacji kulturowej i tak już często niejasnej i pełnej sprzeczności».

Rzymskiej w latach 1987 i 1988<sup>98</sup>, dotyczących spraw nieważności małżeństwa z powodu niezdolności psychicznych, w których to właśnie założenia antropologiczne odgrywają poważną rolę.

2. Oczywiście nie mogą być zaakceptowane ze strony antropologii chrześcijańskiej pojęcia człowieka «zamknięte na wartości i znaczenia, które wychodzą poza dane immanentne, i na te, które pozwalają człowiekowi kierować się ku miłości Boga i bliźniego, jako ku swojemu ostatecznemu powołaniu», tzn. pojęcia, które «wychodzą albo z pesymistycznej idei, według której człowiek nie jest w stanie zrozumieć innych aspiracji niż te, które są mu narzucone przez jego impulsy lub przez uwarunkowania społeczne; albo przeciwnie, wychodzą z idei przesadnie optymistycznej, według której człowiek posiada w sobie, i własnymi siłami może osiągnąć, realizację samego siebie»<sup>99</sup>.

Według doktryny chrześcijańskiej, człowiek:

– z jednej strony, jest stworzony na obraz Boga, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ma własne powołanie o wymiarze wiecznym, mianowicie przyłgnięcia do Boga jako swego ostatecznego celu, i rzeczywiście jedynie w Bogu odnajduje on swoje spełnienie;

– z drugiej strony, w urzeczywistnianiu tego powołania napotyka na przeszkody, wynikające z oporu jaki wywołują w nim jego pożądlivości, a więc jest podzielony w sobie samym;

– jednakże jest wyzwolonym od swoich słabości przez działanie Ducha Świętego<sup>100</sup>.

3. W tej integralnej wizji człowieka, małżeństwo ma wymiar transcendentny; jawi się jako odpowiedź na powołanie Boże i jako droga, która ma prowadzić do Boga.

W realizowaniu tegoż powołania, człowiek, z jednej strony, w gruncie rzeczy cieszy się wolnością, z drugiej jednak strony napotyka na różne przeszkody; lecz jest podtrzymywany i wspomagany przez łaskę<sup>101</sup>.

<sup>98</sup> *Przemówienie* z dnia 5 lutego 1987, w AAS 79 (1987) 1453-1459, oraz *Przemówienie* z dnia 25 stycznia 1998, w AAS 80 (1988) 1178-1185.

W obecnych rozważaniach biorę częściowo pod uwagę mój artykuł *Il giudice ecclesiastico di fronte alle perizie neuro-psichiatriche e psicologiche. Considerazioni sul recente discorso del Santo Padre alla Rota Romana*, w *Apollinaris* 60 (1987) 183-203, także w języku francuskim w *L'année canonique* 30 (1987) 17-42; w języku angielskim w *The Jurist* 47 (1987) 449-470; w języku polskim w *Prawo Kanoniczne* 31 (1988) III-IV, 75-98.

<sup>99</sup> *Przemówienie* cyt. z dnia 5 lutego 1987, n. 4.

<sup>100</sup> Tamże, nn. 2, 4 i 6.

<sup>101</sup> Zob. tamże.

Toteż, w pojęciu chrześcijańskim małżeństwo nie jest «zwykłym środkiem, satysfakcji, samourzeczywistnienia lub psychicznego odprężenia»<sup>102</sup>.

Mając na uwadze powyższe uściślenia, trzeba stwierdzić, że nie czynią człowieka niezdolnym do zawarcia i realizowania małżeństwa:

– braki psychiczne i lekkie psychopatologie, które powodują trudności we współżyciu małżeńskim, czynią je trudnym i stwarzają napięcia, w związku z czym wymagają zaangażowania, wysiłku, wyrzeczeń, ofiar i odwoływania się do środków naturalnych czy nadprzyrodzonych, by urzeczywistnić małżeństwo;

– ani ograniczenia doświadczane przez osoby z powodu oddziaływania podświadomości w zwyczajnym życiu psychicznym, które to ograniczenia jednak nie pozbawiają człowieka rzeczywistej wolności dążenia do wybranego celu;

– ani tym mniej braki w zakresie porządku moralnego, które czasami mogą czynić życie małżeńskie prawdziwą udręką<sup>103</sup>.

Człowiek powołany do miłości, jest istotnie powołany do tego, by przezwyciężyć trudności i zaakceptować, w realizacji swego powołania, nieuniknione ograniczenia i ciężar życia, także życia małżeńskiego<sup>104</sup>. Toteż, nie może być uważanie za nieważne małżeństwo trudne lub nieszczyśliwe.

W tym sensie, w świetle założeń antropologii chrześcijańskiej, które stanowią bazę wiedzy prawa kanonicznego, mieści się w granicach *normalności* to, że zawierający małżeństwo, mając w sobie «załążek życia wiecznego i powołanie do uczynienia własnymi wartości transcendentnych», jest wewnętrznie zraniony przez grzech, podzielony i pod różnymi aspektami słaby i niedoskonały (byleby tylko istotnie nie została dotknięta jego zdolność rozumu i/lub woli). Jest on bowiem powołany do podjęcia walki i zwyciężania ciała<sup>105</sup>.

## VII. Sakramentalność małżeństwa

1. «Przyjmując i rozważając wiernie Słowo Boże, Kościół uroczyscie nauczał i naucza, że małżeństwo między ochrzczonymi jest jednym z siedmiu sakramentów nowego Przymierza»<sup>106</sup>.

<sup>102</sup> Tamże, n. 5.

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Tamże, nn. 5 i 7.

<sup>105</sup> *Przemówienie* cyt. z dnia 25 stycznia 1988, nn. 4-5.

<sup>106</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,5 Zob. kan. 1055 § 1.

Jak już zaznaczyłem, można mówić o sakramencie małżeństwa jedynie w przypadku gdy obydwaj małżonkowie są ochrzczeni. Małżeństwo, bowiem, jest rzeczywistością niepodzielną. Małżonkowie uczestniczą w nowym Przymierzu «jako małżonkowie ... we dwoje, jako para», jako «chrześcijańska więź małżeńska, komunია dvojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza»<sup>107</sup>.

Należy też zauważyć, że jako sakrament jest uważany zarówno kontrakt, czyli przymierze małżeńskie, jak też stan małżeński, czyli małżeństwo w swoim trwaniu<sup>108</sup>.

2. Dyskutowano między autorami czy jest możliwym oddzielenie, w małżeństwie między ochrzczoneymi, kontraktu od sakramentu, tzn. czy między ochrzczoneymi może zaistnieć prawdziwe małżeństwo, które nie byłoby sakramentem; oraz, w odniesieniu do dwóch ochrzczoneych niewierzących, czy do zawarcia sakramentu małżeństwa potrzebna jest wiara<sup>109</sup>.

W każdym bądź razie, należy zauważyć, że magisterium soborowe i posoborowe w sposób wyraźny zakłada nierozdzielność i nie czyni rozróżnienia między ochrzczoneymi wierzącymi i ochrzczoneymi niewierzącymi, gdy chodzi o ważność sakramentu<sup>110</sup>.

Ta doktryna więc, o nierozdzielności stanowi fundament ustawodawstwa kościelnego, i jest wyrażona w kan. 1055 § 2: «Między ochrzczoneymi nie może istnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem».

3. Przywołując na pamięć uwagę uczynioną na wstępie tego referatu (n.3) chciałbym podkreślić, że sakramentem nie jest nic innego jak *rzeczywistość małżeństwa naturalnego*, opisana powyżej: jest ona sakramentem gdy chodzi o dwóch ochrzczoneych. W ten sposób, w sakramencie małżeństwa mamy do czynienia z tą samą rzeczywistością, która ma dwa wymiary: naturalny i nadprzyrodzony.

4. Ta rzeczywistość naturalna staje się sakramentem na mocy chrztu małżonków. «Poprzez Chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w Nowe i Wieczne Przymierze, w Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, ta

<sup>107</sup> Cf. *Familiaris consortio*, 13,9.

<sup>108</sup> Zob. np. J a n P a w e ł II, *Przemówienie do Rady Rzymskiej* z 28 stycznia 1982, n. 5, w AAS 74 (1982) 451.

<sup>109</sup> Zob. dobre na ten temat opracowanie D. B a u d o t, *L'inséparabilité entre le contrat et le sacrement de mariage. La discussion après le Concile Vatican II*, Roma 1987.

<sup>110</sup> Zob. tamże, zwłaszcza ss. 271-331.

głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą»<sup>111</sup>.

Inaczej mówiąc, wszystkie «cechy charakterystyczne każdej naturalnej miłości małżeńskiej» na mocy chrztu małżonków nabierają «nowego znaczenia, gdyż sakrament nie tylko je oczyszcza i wzmacnia, ale wynosi tak, że stają się wyrazem wartości prawdziwie chrześcijańskich»<sup>112</sup>.

5. Co konkretnie niesie ze sobą to włączenie małżeństwa w historię zbawienia, czyli sakramentalność małżeństwa między ochrzczoneymi?

W sposób ogólny można powiedzieć, że dzięki sakramentowi małżeństwo między ochrzczoneymi staje się «znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa»<sup>113</sup>, co więcej, że małżonkowie uczestniczą w tajemnicy «jedności i płodnej miłości jaka zachodzi pomiędzy Chrystusem i Kościołem»<sup>114</sup>.

W sposób bardziej specyficzny, cechy charakterystyczne naturalnego małżeństwa – jak zaznaczyłem przed chwilą – zostają oczyszczone i umocnione. Tak np. «na mocy sakramentalnego charakteru małżeństwa, wzajemny związek małżonków staje się tym bardziej nierozzerwalny», ponieważ «poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła»<sup>115</sup>. Podobnie, dzięki sakramentowi, zostają oczyszczone i umocnione inne cechy małżeństwa.

W sensie zaś operatywnym, na mocy sakramentu, małżonkowie;

– Z jednej strony otrzymują pomoc do skuteczniejszej i pełniejszej realizacji rzeczywistości naturalnej małżeństwa. Zaiste, Chrystus, który «szczodrze rozlał swoje błogosławieństwo» na wielokształtną miłość małżeńską, nie tylko wychodzi naprzeciw chrześcijańskim małżonkom, ale także «pozostaje z nimi nadal po to aby, tak jak On umiłował Kościół i wydał zań siebie samego, również małżonkowie, poprzez obopólne oddanie się sobie, miłowali się wzajemnie w trwałej miłości» oraz byli wspierani i umacniani w realizacji ich powołania<sup>116</sup>. «Duch – bowiem – którego Pan użył, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował»<sup>117</sup>.

<sup>111</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,6. Zob. też nn. 19 i 68.

<sup>112</sup> *Familiaris consortio*, n. 13, końcówka.

<sup>113</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,3.

<sup>114</sup> *Lumen gentium*, n. 11,2. Zob. też *Optatam totius*, n. 10; *Apostolicam actuositatem*, n. 11; *Gaudium et spes*, n. 48; *Humanae vitae*, n. 8; *Familiaris consortio* n. 13.

<sup>115</sup> *Familiaris consortio* n. 13,7.

<sup>116</sup> *Gaudium et spes*, 48,2. Zob. też kan. 1134.

<sup>117</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,3.

– Z drugiej strony, ich życie małżeńskie staje się *środkiem ich uświęcania* i uwielbienia Boga. Dzięki sakramentowi, bowiem, «prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga»<sup>118</sup>. Toteż sakrament małżeństwa nie tylko umacnia małżonków, lecz także ich «jakoby konsekruje»<sup>119</sup>, i «wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadanie małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, ... zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga»<sup>120</sup>.

Poza tym, na mocy sakramentu, małżeństwo i rodzina stają się pewną *rzeczywistością Kościoła*. Rodzina staje się «Kościołem domowym»<sup>121</sup>, w którym w tej samej rzeczywistości łączą się – podobnie jak w całym Kościele – elementy ludzkie i boskie<sup>122</sup>. Ten Kościół domowy włącza się w wielką rodzinę całego Kościoła<sup>123</sup>, ją buduje<sup>124</sup>, jest więc istotną komórką życia, wzrostu i uświęcenia całego Kościoła.

W rodzinie chrześcijańskiej, bowiem, małżonkowie są powołani do tego, ażeby być jeden wobec drugiego i wobec dzieci świadkami wiary i miłości Chrystusa; w niej rodzą się nowi członkowie Ludu Bożego; i rodzina chrześcijańska ma być miejscem i szkołą apostołstwa<sup>125</sup>. Innymi słowy, małżonkowie, na mocy sakramentu, «stają się świadkami i współpracownikami płodności Matki-Kościola, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował swoją oblubienicę i wydał za nią siebie samego»<sup>126</sup>.

W ten sposób sakramentalność małżeństwa pociąga za sobą «łaskę i zadanie»<sup>127</sup>, dar i przykazanie<sup>128</sup>.

<sup>118</sup> *Gaudium et spes*, n. 48,2.

<sup>119</sup> Tamże. Zob. też kan. 1134.

<sup>120</sup> *Gaudium et spes*, n. 48,2 (końcówka). Zob. też *Lumen gentium*, n. 11,

<sup>121</sup> *Lumen gentium* n. 11; *Apostolicam actuositatem*, n. 11 («sanctuarium domowe Kościoła»); *Familiaris consortio*, n. 21.

<sup>122</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Rzymskiej* z 28 stycznia 1992, n. 5, w *AAS* 74 (1982) 451.

<sup>123</sup> Tamże. Zob. też *Familiaris consortio*, n. 15.

<sup>124</sup> *Familiaris consortio*, n. 15,2.

<sup>125</sup> Zob. *Lumen gentium*, nn. 11, 35, 41; *Gaudium et spes*, n. 48; *Apostolicam actuositatem*, n. 11; *Familiaris consortio*, nn. 13 i 15.

<sup>126</sup> *Lumen gentium*, n. 41,5.

<sup>127</sup> *Familiaris consortio*, n. 13,8.

<sup>128</sup> *Familiaris consortio*, nn. 19,3 oraz 20,5.



### VIII. Rozważania końcowe

1. W obecnym referacie zajmowałem się praktycznie jedynie *pojęciem* małżeństwa, które stoi u podstaw małżeńskiego prawa kanonicznego i zarazem odnośnej działalności duszpasterskiej i orzecznictwa sądów kościelnych.

Oczywiście fundament teologiczny małżeńskiego prawa kanonicznego nie stanowi jedynie to pojęcie małżeństwa, lecz rozciąga się także na inne kwestie doktrynalne, jak: naturalne prawo do małżeństwa i możliwość ograniczenia go; władza ustawodawcza Kościoła w przedmiocie małżeństwa; wspomniana władza Kościoła do rozwiązania małżeństwa; aplikacja wymogu, by zbawienie dusz było najwyższym prawem; prawo Kościoła do sądzienia spraw małżeńskich osób ochrzczonych.

Niemniej jednak pojęcie małżeństwa jest głównym problemem i ma znaczenie także dla właściwego rozpatrywania innych wspomnianych kwestii, i przede wszystkim ono nas interesuje na tym Sympozjum.

2. Bardzo łatwo dostrzec w prawie kanonicznym<sup>129</sup> główne konsekwencje zakreślonego pojęcia małżeństwa:

– Mając na uwadze, że małżeństwo jest instytucją naturalną, pochodzenia Bożego, przez Boga określoną w swojej istocie, i niezbędne dla dobra ludzkości i dla dobra Kościoła, nie trudno zrozumieć dlaczego prawo kanoniczne przywiązuje tak wielką wagę do tej instytucji; do troski pasterskiej o małżeństwo i o należyte przygotowanie do niego; dlaczego wśród norm prawnych włączono pewne podstawowe zasady teologiczne; dlaczego ustawodawstwo kościelne z jednej strony broni prawa do zawarcia małżeństwa, z drugiej zaś stawia pewne wymogi, ustanawia przeszkody, określa elementy konieczne do ważności zgody małżeńskiej: wszystko to by uniknąć niebezpieczeństwa małżeństw nieważnych oraz sprzyjać pozytywnej realizacji i postępowi miłości małżeńskiej.

– W tym świetle rozumie się także uwagę, jaką prawo kanoniczne przywiązuje sprawom nieważności małżeństwa i dlaczego chce, by były one rozpatrywane ze szczególnym zaangażowaniem: zalicza je do tych, które dotyczą dobra publicznego, z wszystkimi konsekwencjami jakie to za sobą pociąga w kanonicznym prawie procesowym; domaga się interwencji specyficznej figury publicznego urzędu, ustanowionego do obrony węzła małżeńskiego; domaga się podwójnej decyzji zgodnej, by małżeństwo mogło być uznawane za nieważne; faworyzuje we wszelki sposób szukanie obiektywnej prawdy, do tego stopnia, że stanowi, iż sprawy małżeńskie nie

<sup>129</sup> Kann. 1055-1165; zob. też kann. 1425,1432-1435, 1643-1644, 1671-1707.

nabywają nigdy powagi rzeczy osądzonych (jedynie bowiem małżeństwo rzeczywiście ważne jest chciane przez Boga, i jedynie ono między dwoma ochrzczonymi jest sakramentem).

– Mając przed oczyma zakresloną naturę małżeństwa zostały określone liczne powody nieważności małżeństwa.

– Zwracając uwagę na istotę miłości małżeńskiej, rozumie się dlaczego, mimo że tyle mówi się o małżeństwie jako o przymierzu miłości, dla prawa kanonicznego tym co ma znaczenie, gdy chodzi o ważność lub nieważność małżeństwa, jest jedynie wola.

– Powyższe rozważania uzasadniają także centralność zgody małżeńskiej, gdy chodzi o ważność małżeństwa; taką centralność, w dynamizmie podjętego zobowiązania, że, zawsze w perspektywie ważności czy nieważności małżeństwa, nie dopuszcza ona przypisywania znaczenia wynikłym później trudnościom życia małżeńskiego lub rozbiciu małżeństwa, które może mieć różne powody.

– Małżeństwo, będąc rzeczywistością Kościoła a nie sprawą prywatną, czyni logicznym wymóg prawa, by małżeństwo było zawierane w społeczności kościelnej wobec duchownego, autoryzowanego przez Kościół.

– Ponieważ małżeństwo ma prowadzić małżonków do Boga, do uświęcenia ich i potomstwa, w przepisach dotyczących małżeństw mieszanych zauważa się słuszną troskę Kościoła o uniknięcie ewentualnych szkód duchowych.

Te uwagi – choć ogólne i częściowe – ukazują jak bardzo kanoniczne prawo małżeńskie jest naznaczone piętnem jego podłoża teologicznego.

3. Nawiązując do spostrzeżenia uczynionego na początku mojego referatu – że fundament teologiczny kanonicznego prawa małżeńskiego stanowi przekonanie Kościoła o małżeństwie jako takim, o każdym małżeństwie (a nie tylko o małżeństwie kanonicznym) – chciałbym zakończyć stwierdzeniem, że kanoniczne prawo małżeńskie, skierowane do ochrony wartości małżeństwa ustanowionych przez Stwórcę i do uczynienia ich twórczymi w rzeczywistości sakramentalnej, jest tym samym także świadectwem wiary Kościoła odnośnie małżeństwa.

### **Il sacramento del matrimonio: fondamento teologico della legislazione ecclesiastica**

L'Autore tratta prima dell'origine divina del matrimonio, degli elementi che determinano la sua natura (la diversità di sesso, il «consortium» di tutta la vita, l'unità, l'indissolubilità), la sua finalità (il bene dei coniugi, la procreazione e l'educazione della prole, il bene della società) e l'atto con cui viene istaurata una concreta comunità coniugale (ossia il consenso matrimoniale), per rilevare che tutti questi elementi – che possono apparire separati o facilmente separabili – assumono una organica unicità nel concetto dell'amore coniugale. Questo concetto, centrale e fondamentale nella dottrina teologica conciliare e postconciliare, abbraccia, spiega e pone nella giusta luce quanto è stato riferito in precedenza.

Di conseguenza, l'A. dedica la parte principale della trattazione proprio al concetto dell'amore coniugale, rilevando che: 1. esso trova la sua sorgente ed immagine nell'amore di Dio; 2. tutti gli elementi essenziali del matrimonio, dei quali si è parlato all'inizio, sono esigenze intrinseche del vero ed autentico amore coniugale; 3. si tratta dell'amore essenzialmente volitivo; 4. il consenso matrimoniale, per essere veramente un patto d'amore, deve contenere in sé un vero obbligo d'amore senza limiti e senza riserve, il quale obbligo quindi non può venire meno a causa dell'infedeltà di uno o di entrambi i coniugi oppure a causa di qualche insuccesso; 5. tale obbligo d'amore non è facile e perciò richiede grandezza d'animo, spirito di sacrificio, prontezza nell'accettare la croce.

In seguito vengono delineati i principali presupposti antropologici del diritto matrimoniale canonico, che pongono in ulteriore luce il concetto dell'amore coniugale. L'uomo, da una parte, ha una vocazione divina e soltanto in Dio trova la propria realizzazione; dall'altra parte invece è ostacolato, nell'attuazione di questa vocazione, dalle resistenze della propria concupiscenza, perciò diviso in se stesso; però egli è salvato dalle sue debolezze mediante lo Spirito di Cristo. In questa prospettiva si colloca anche il matrimonio. Esso quindi non può essere considerato nullo a causa di difetti psichici che rendono difficile la convivenza coniugale o di riduzioni che la persona sperimenta a motivo dell'influsso dell'inconscio nella vita psichica ordinaria, e tanto meno a causa delle deficienze di ordine morale.

L'ultimo oggetto della trattazione è la sacramentalità del matrimonio di due battezzati. L'A. sottolinea che la realtà del matrimonio naturale diventa sacramento in forza del battesimo, nonché spiega che cosa concretamente comporta questo inserimento del matrimonio nell'evento della salvezza, ossia la sacramentalità del matrimonio.

Nella conclusione l'A. rileva come detti principi teologici postulano e aiutano a comprendere le norme di diritto canonico matrimoniale, sostantivo e procedurale.